Nr. 76 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 1 kwietnia 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

W rocznicę wielkiego czynu.

Obchodzi cała Polska a z nią i nasze kresowe miasto rocznicę trzeciego śląskiego powstania.

Na skutek ówczesnego układu sił politycznych w Europie, nie doszedł do skutku pierwotny zamiar oddania Polsce Śląska a w miejsce tego zarządzono plebiscyt, który w najgorszych dla nas warunkach odbył się dnia 21 marca 1921 roku. Przyłączenie do obszaru plebiscytowego zniemczonych powiatów oraz dopuszczenie do głosowania zgórą 190.000 niemieckich emigrantów, którzy nic wspólnego z ziemią śląską nie mieli, dało w plebiscycie przewagę Niemcom.

Wtedyto ludność polska Górnego Śląska rzuciła na szalę losów swej ziemi swoją krew. Podjęła masowo zdecydowany wysiłek, by w ciągu kilku dni wśród krwawych walk opanować cały niemal Górny Śląsk polski.

Powstanie to wstrząsnęło głęboko opinją europejską i spowodował, że zmienione zostały pierwotne projekty podziału i Polsce przydzielono większe obszary. To bowiem powstanie spowodowało, że Śląsk nie stał się w takim stopniu przedmiotem przetargów między państwami zachodniemi, jak to poszczególni politycy zachodni uczynić chcieli dla ułatwienia wyjścia ze skomplikowanej rzeczywistości powojennej.

Otrzymała tedy Polska obszar, na którym znalazło się 54 kopalń węgla, 5 kopalń rudy żelaznej, 5 kopalń rudy cynku i ołowiu, cały szereg koksowni, odlewni żelaza i stali, walcowni, fabryk, hut itd. itd. I otrzymała wreszcie śląskiego człowieka, twardego, nieustępliwego, w którym bije szczere serce, zdolne do głębokiego uczucia; człowieka, zmierzającego z zaparciem się siebie, z uporem niezachwianym do celu; człowieka, który przez stulecia zmagał się o polskość duszy, o polski język z obcym duchem, sięgającym nietylko po polskie ręce ale i po dusze. W niwecz obróciły się najzawziętsze wysiłki zaborcy w kierunku zatarcia na Śląsku polskości. Mimo wieków oderwania od Macierzy, wieków beznadziei, wieków pozornego pogodzenia się z losem, przyszedł nagle cudowny poryw powstańczy.

W tym kraju, silnie związanym z zaborcą obudził się żywiołowy pęd do Ojczyzny. Cicha, mrówcza praca działaczów niepodległościowych przybrała realne kształty. Oczy powstającego ludu, skierowane na Warszawę i rezydującego w niej Naczelnika Państwa, nie mogły łudzić się nawet nadzieją podtrzymania materjalnego.

Ręce Wodza krępowało wszystko od dyplomacji począwszy na sytuacji bojowej na rubieżach skończywszy. Ale wtedy padł rozkaz bez słów: „Licząc na własne siły, przetrwajcie!" Rozkaz ten zrozumieli Ślązacy.

Śląskie powstanie, to jeszcze jeden dowód więcej, że Polska nie powstała skutkiem takich czy innych międzynarodowych stosunków, że żaden skrawek dzisiejszego państwa nie przypadł nam przypadkowo bez ofiar i pracy, że każdy metr naszej ziemi to krew ludzka, pot i łzy.

Trzecie górnośląskie powstanie, to jeden z najkrwawszych odruchów zbrojnych z okresu walk wyzwoleńczych i chociaż trwało ono stosunkowo krótko, na placu boju poległo dwa tysiące powstańców. Powstaniem tem, będącem zarazem najbardziej ludowem powstaniem polskiem, dał dowód chłop i robotnik swego poczucia narodowego, miłości Ojczyzny i zdolności do najcięższych czynów w obronie dumy narodowej.

Społeczeństwo polskie winno ze szczególną wdzięcznością pamiętać o poległych w obronie tej ziemi powstańcach. W rocznicę powstania winniśmy pamiętać zarazem, że oni dali swe życie a nam żyjącym przypadło w udziale pracować nad dalszemi losami tej ziemi. Pietnastolecie trzeciego powstania śląskiego musi stać się przeto świętem nietylko Śląska, ale całej Polski.

A.

Dziś nastąpi odpowiedź niemiecka.

Berlin. 31. 3. (PAT.) Jak się dowiaduje przedstawiciel P. A. T. w Berlinie, złożenie odpowiedzi niemieckiej nastąpi dziś w formie wręczenia memo randum rządu Rzeszy ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Phippsowi, bądź też ambasador niemiecki w Londynie von Hoesch memorandum to złoży w Foreign Office. Równocześnie odpowiedź ma być ogłoszona w Berlinie.

Polityczne koła Berlina wyczekują z napięciem zapowiedzianej na dziś deklaracji kanclerza Hitlera. Jak zwykle w podobnych wypadkach, ścisła tajemnica otacza wszelkie szczegóły tej enuncjacji. Wiadomo jedynie, iż po wyczerpującyr naradach kanclerza z członkami gabinetu i ambasadorem von Ribbentropem opracowany jest dokładny tekst odpowiedzi.

Wobec wyraźnego stanowiska, jakie zajął ostatnio w swych licznych przemówieniach kanclerz Hitler w stosunku do propozycyj locarneńskich, oraz do żądań angielskich, dotyczących „okresu przejściowego", wiadomo, iż odpowiedź niemiecka wyklucza zasadniczo wszelkie alternatywy jednostron nie dyskrymujące Rzeszę. To też w kołach politycznych Berlina zapatrują się z pewnym pesymizmem na możliwość zaspokojenia żądań zachodu.

Pesymizm ten potwierdza również „Frankfurter Ztg.", który pisze, że opinja angielska wyczekuje wtorkowej odpowiedzi niemieckiej z dość dużym pesymizmem. Czyż odpowiedź ta będzie mogła ofiarować cokolwiek, co dałoby się wykorzystać jako pomost do pierwotnych propozycyj locarneńskich? — zapytuje dziennik.

Przypuszczają tu więc, iż większa część jutrzejszej deklaracji stanowić będzie pewnego rodzaju odpowiedź na pytania, postawione przez Flandina w jego niedzielnej mowie. Jeżeli zaś chodzi o zagadnienia ogólne, to obracać się one będą przypuszczalnie w ramach trzech punktów: 1) ograniczenie zbrojeń, 2) ponowienie zapewnień pokojowych również co do Wschodu Europy, i 3) ewentualne zobowiązanie niefortyfikowania pewnych stref w pobliżu granicy francuskiej. Wnioski te opierają się jednak tylko na przypuszczeniach.

Co do terminu posiedzenia Reichstagu, to ze względów technicznych zwołanie go na jutro okazało się niemożliwe, dotychczas bowiem wystawiono tylko listy kandydatów, na których figuruje przeszło 1.000 nazwisk. Z drugiej strony brak jeszcze formalnie ostatecznych wyników wczorajszego głosowania. Moment ten jest rzeczywiście natury czysto formalnej, zwyczajem jednak tutejszym jest ścisłe i dokładne przestrzeganie przepisów.

Narada sztabów generalnych.

Londyn. 31. 3. (PAT.) Pod przewodnictwem premjera Baldwina odbyła się dziś narada ministrów, tworzących tak t. zw. podkomitet obrony w gabinecie brytyjskim. W naradzie brali udział minister spraw zagranicznych, ministrowie marynarki, wojska, lotnictwa oraz koordynacji obrony narodowej, kanclerz skarbu, lord strażnik pieczęci prywatnej, prezydent tajnej Rady królewskiej Macdonald i lord kanclerz Hailsham. **Omawiano sprawę narad sztabów generalnych W. Brytanji, Francji i Belgji** w wykonaniu art. 3 postanowień sygnatarjuszy paktu reńskiego. Zdecydowano, że narady sztabów generalnych rozpoczną się w **poniedziałek 6 kwietnia w Brukseli.**

W naradach tych w pierwszym rzędzie brać będą udział przedstawiciele wojsk lotniczych. Uznać bowiem miano, że w tej dziedzinie współpraca sztabów W. Brytanji, Francji i Belgji wymaga najszybszej koordynacji. Narady sztabów odbędą się niezależnie od zapowiedzianej na jutro odpowiedzi kanclerza Hitlera.

Premjer Baldwin zapytany w Izbie Gmin o to, czy w naradzie sztabów weźmie udział brytyjski minister koordynacji obrony, oświadczył, że udział któregokolwiek z ministrów brytyjskich czy innych nadałby naradom charakter polityczny, czego pragnie się uniknąć. Narady mają charakter techniczny i w tych ramach będą utrzymane.

Ministrowie omówią również dalsze kroki, które okażą się niezbędne, gdyby odpowiedź kanclerza Niemiec nie otwierała możliwości wszczęcia rokowań. Jak wiadomo, postanowienia sygnatarjuszy paktu reńskiego przewidują na wypadek niepowodzenia rokowań pewne dodatkowe gwarancje W. Brytanji i Włoch na rzecz Francji i Belgji.

Armja specjalistów zawodowych

Paryż. 31. 3. (PAT.) „Echo de Paris" w dalszym ciągu prowadzi kampanję za zreformowaniem armji francuskiej. Autor artykułu, specjalista od spraw wojskowych, Pironneau domaga się utworzenia specjalnego korpusu żołnierzy zawodowych, wyposażonego w najlepsze i najszybsze środki działania. Zasada narodu uzbrojonego wydaje się p. Pironneau coraz bardziej niewystarczająca. W razie nagłego ataku konieczne jest posiadanie pierwszej poważnej siły odporu. Tę siłę może dać, zdaniem autora, tylko armja specjalistów zawodowych.

Bomby iperytowe na froncie abisyńskim.

Adis-Abeba. 31. 3. (PAT.) Z abisyńskich źródeł oficjalnych donoszą: Miejscowość Enda Mahoni w pobliżu góry Amba-Aladzi od dwóch dnia atakowana jest przez samoloty włoskie, które **zrzucają bomby z iperytem.** Wczorajszy lotniczy atak gazowy pociągnął za sobą znaczną liczbę ofiar. Jeden z samolotów włoskich został zestrzelony przez działa przeciwlotnicze i spadł w płomieniach poza linjami włoskiemi. Główna kwatera abisyńska uważa sytuację za bardzo pomyślną dla siebie.

Londyn. 31. 3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby lordów, lord Robert Cecil zwrócił uwagę na depeszę cesarza abisyńskiego, głoszącą, że żołnierze i ludność cywilna w Abisynji w tej liczbie kobiety i dzieci, **bombardowani byli w ciągu 7 dni bez** przerwy pociskami, zawierającymi gazy trujące. Mówca zapytuje, jakie zarządzenia rząd zamierza wydać. W odpowiedzi lord prywatnej pieczęci Halifax oświadczył, iż Liga Narodów otrzymała już szereg protestów w tej sprawie. Jeżeli informacje, dotyczące używania gazów są prawdziwe, to — zdaniem rządu brytyjskiego — Komitet 13-tu nie mógłby prowadzić swej akcji pogodzenia walczących stron. Będzie rzeczą Komitetu 13-tu postanowić jaką akcję uważa za właściwą do zalecenia państwom. Pierwszą kwestją winno być uzyskanie uwag rządu włoskiego. Gdyby gazy rzeczywiście były stosowane przeciwko ludności cywilnej, albo nawet przeciwko siłom zbrojnym narodu nieposiadającego obrony przeciwko tego rodzaju atakom, to oburzenie i potępienie, któremu dano tu dziś wyraz, będzie podzielane przez cały świat cywilizowany.

Słowa lorda Halifaxa przyjęto oklaskami.

B. MINISTER SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Sofja. 31. 3. (PAT.) B. minister spraw wewnętrznych płk. Kolew i płk. Kalenderow, oskarżeni o przygotowanie spisku celem obalenia rządu premjera Toszewa w kwietniu r. ub., skazani zostali na śmierć przez powieszenie. W rezolucji trybunał oświadczył, iż zwróci się do króla z prośbą o zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Krwawe starcia w Meksyku

Meksyk. 31. 3. (PAT.) W San Felipe i Guanajuato grupy nauczycieli i uczniów zostały zaatakowane przez katolików, wychodzących z kościołów. 16 osób zostało zabitych, a 25 ciężko rannych. Wśród zabitych znajduje się kilkoro dzieci. Celem opanowania sytuacji wezwano wojska z Dolores i Hildafo. Aresztowano kilkanaście osób.

Prezydent Cardenas obiecał ostatnio przyznać duże swobody katolikom, jeżeli zaprzestaną ataków na szkoły socjalistyczne. Cardenas, który znajdował się w Guanajuato, udał się natychmiast do San Felipe, gdzie panuje silne wzburzenie.

Wiadomości bieżące.

31 marca 1936

Wtorek

Balbiny p.
Jutro: Hugona b.
Wschód słonca 5·14
Zachód „ 18·08

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 20 „Korespondent wasz donosi...".
Środa godz. 20 „Korespondent wasz donosi...".

TEATR ROZMAITOSCI.

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Czarne róże" z Liljaną Harvey.
CHIMERA: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Pamiętnik detektywa" i rewja.
KOPERNIK: „Niewidzialny promień". oraz groteska „Pietrek urwisem".
MARYSIENKA: „Niewidzialny promień" oraz groteska „Pietrek urwisem".
MUZA: „Epizod".
PALACE: „Wiedeń! Miasto moich marzeń..."
PAN: „Marja Baszkircew" z Szöke Szakallem, H. Jaray, M. Balcerkiewicz.
PAX: „Golgota" (Życie i męka Chrystusa).
RAJ: „Sprzedany głos" z J. Schmidtem.
STYLOWY: „Hr. Monte Christo" i rewja.
ŚWIT: „Bal w Savoyu" i groteska z Mickey Mouse.
TON: „Zbieg z Jawy".
UCIECHA: „Racambole" i rewja.

— **Teatr Wielki.** Dziś we wtorek, dnia 31 b. m. o godz. 8-mej wiecz. premjera zdawna zapowiadanego reportażu aktualnego Niewirowicza i Otockiego „Korespondent Wasz donosi" (Londyn — Addis - Abeba — Tokio). Rzecz ujęta w siedem listów korespondenta wojennego. Reżyseruje Bronisław Dąbrowski. Dekoracje projektował Otto Rex. W rolach głównych wystąpią pp.: Kipeniówna i Niczewska oraz pp.: Brochwicz, Jaśkiewicz Guttner, Krasnowiecki, Krzemieński, Lewicki, Kański, Połoński, Składanek, Stępowski, Więckowski, Nieprzewski i inni.

Jutro w środę 1 kwietnia „Korespondent Wasz donosi".

— **Teatr Rozmaitości** dziś nieczynny.

— **Balet Bodenwieser we Lwowie.** Zespół taneczny prof. G. Bodenwieser wystąpi raz jeden we Lwowie w Teatrze Wielkim w czwartek dnia 2 kwietnia. Szkoła Gertrudy Bodenwieser obok Labana i Mary Wiegman to nowa era w historji nowoczesnego tańca. Na interesujący program tego występu, składają się dzieła J. Straussa, Weigla, Takacsa, Chopina, Lorbera, Mussorgskiego. Nadto odtańczony zostanie dramat taneczny „Oblicze nienawiści" z muzyką M. Lorbera. Bilety do nabycia w kasach Teatru Wielkiego oraz u G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

KOMUNIKATY.

— **Powszechne wykłady.** Drugi wykład doc. dra Kazimierza Sembrata z cyklu o dziedziczności pt. „Mendelizm" odbędzie się we wtorek, 31 bm. o godz. 19-cj w sali Kopernika. Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Liczne przeźrocza. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— **„Prima-Aprilis".** Jeden z młodych literatów lwowskich, ukrywający się pod pseudonimem Jan Leski zebrał na dzień 1 kwietnia cały bukiet prima-aprilisowych kawałów. Kawały te usłyszymy w środę o godz. 20 podczas audycji „Radjo-kabaret prima-aprilis".

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych Członków, że we środę, dnia 1 kwietnia 1936 r. odbędzie się o godzinie 18.30 w sali odczytowej P. T. P. (Zimorowicza 9) zebranie, na którem p. Leszek Siciński asyst. Politechniki, wygłosi odczyt p. t.: „Fale ultrakrótkie, ich właściwości i zastosowanie". Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

— **Wielki wieczór pożegnalny Barbary Halmirskiej w „Colosseum".** Dziś o g. 9-cj wieczorem odbędzie się w sali „Colosseum" wielki wieczór pożegnalny, ulubienicy publiczności p. Barbary Halmirskiej. Wieczór ten będzie prawdziwą atrakcją dla bywalców kina „Colosseum", która przez cały czas pobytu p. Halmirskiej darzyła ją frenetycznemi oklaskami przy otwartej scenie. Nad całością programu czuwa wytrawna ręka reż. Tatarkiewicza i F. Kuligowskiego. Program ten obfitować będzie w same przeboje rewjowe i operowe. W skład zespołu wchodzą artyści teatrów Miejskich, kina „Stylowego" i „Colosseum". Bilety wstępu już są do nabycia w kasie kina „Kopernik" od 10 do 1 i od 3 do 6-tej. W dniu przedstawienia od godziny 7 wieczór przy kasie teatru. Od 1 kwietnia występy nowozaangażowanego zespołu, w skład którego wchodzą PP. Irena Carnero, Bargielska, Moran Opolski Tancjan Girls i inni. — Bliższe szczegóły w afiszach.

KRONIKA MIEJSKA.

Starostwo Grodzkie lwowskie przypomina obowiązujący od dnia 2-go kwietnia do 20 kwietnia b. r. zakaz strzelaniny świątecznej z broni zarówno palnej, jak i zapomocą straszaków, petard, żabek przyrządzonych z kalikloríkum i innych materjałów wybuchowych, oraz zakaz sprzedaży tych materjałów bez recept lekarskich. — Winni przekroczenia tego zakazu ulegną karze do 500 zł. lub 14 dni aresztu albo też obu karom łącznie. Za małoletnich i niewłasnowolnych odpowiadają rodzice względnie opiekunowie.

Okręg VI. Związku strzeleckiego otrzymał od p. K. Siarkiewicza 900 sztuk gry świetlicowej „Piast", która przesłana będzie wszystkim powiatom Z. S. Zarząd i Komenda VI. okręgu Z. S. składa ofiarodawcy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Uruchomienie robót publicznych we Lwowie i na terenie województwa lwowskiego.

Minister opieki społecznej zatwierdził kredyty z Funduszu Pracy dla województwa lwowskiego i miasta Lwowa.

Miasto Lwów otrzyma na rozbudowę kanalizacji 300.000 złotych, na roboty drogowe 170.000 zł., na regulację Pełtwi 50.000 złotych.

Zarząd tramwajowy we Lwowie otrzyma 160.000 zł. na budowę drugiego toru tramwajowego od Radjostacji przy ul. Ponińskiego do rogu ulicy Stryjskiej.

Towarzystwo Walki z gruźlicą w Hołosku uzyskało 15.000 zł. na rozbudowę kanalizacji.

Komitet Pomocy bezdomnym we Lwowie uzyskał 15.000 zł. na cele dostarczenia bezdomnym odpowiednich pomieszczeń.

Poszczególne miasta województwa lwowskiego uzyskały również poważne kredyty na najpilniejsze roboty:

Przemyśl na rozbudowę kanalizacji 175 tysięcy zł., na roboty drogowe 40.000 zł.

Rzeszów: na rozbudowę kanalizacji 90 tysięcy zł.

Sanok: na budowę wodociągu miejskiego kredyt 100.000 zł.

Borysław: na rozbudowę kanalizacji 60 tys. zł., na budowę dróg 120.000 zł., na budowę targowicy 15.000 zł.

Drohobycz: na roboty drogowe 35.000 zł., na regulację potoku Seret 50.000 zł.

Sokal: na roboty drogowe ziemne 20.000 złotych.

Sambor: na roboty drogowoziemne 25 tysięcy zł.

W związku z przyznaniem powyższych kredytów, czynniki kompetentne wyraziły życzenie, aby roboty zostały uruchomione jak najszybciej, choćby częściowo przed świętami, natomiast w całej pełni roboty uruchomione będą po świętach.

Kredyty na roboty rentowne, jak kanalizacja, wodociągi, linje tramwajowe itp. będą udzielane w formie pożyczki, kredyty na roboty drogowe udzielone zostaną w formie dotacji bezzwrotnej.

W Pałacu Biesiadeckich powstanie muzeum.

Wczoraj odbyło się dalsze skolei posiedzenie magistratu, poświęcone obradom nad preliminarzem budżetowym na r. 1936-37. Przewodniczył wiceprez. dr. Ostrowski. Przedpołudniem wiceprez. dr. Weryński referował Dział VI. i VII. wydatków zwyczajnych. Dział VI. obejmuje wydatki, preliminowane na oświatę, wyrażające się globalną kwotą 964.468 zł. w czem roboty konserwacyjne około budynków szkolnych pociągną wydatek około 130 tysięcy zł. Dział VII. obejmuje wydatki na kulturę i sztukę w łącznej kwocie 913 730 zł. W dziale tym jest preliminowana m. in. kwota 30 tysięcy zł. na konserwację Panoramy Racławickiej, pewna kwota na założenie w Pałacu Biesiadeckich muzeum, dotyczącego pradziejów naszej ziemi, oraz odpowiednie kwoty na nagrodę literacką im. Ujejskiego, oraz dwie nagrody naukowe im. Dyboskiego i Szajnochy.

W godzinach wieczornych odbyło się dalsze posiedzenie budżetowe magistratu.

Kampanja wyborcza we Francji.

Paryż, 31. 3. (PAT.) Premier Sarraut, będący jednocześnie ministrem spr. wewn., postanowił odbyć konferencję ze wszystkimi prefektami celem omówienia sytuacji wyborczej, poinformowania się o nastrojach w kraju i udzielenia prefekturze instrukcyj. Wobec pierwszej grupy 14-tu prefektów, których przyjął w dniu wczorajszym, premjer potwierdził swe poprzednie instrukcje, wzywając kierowników administracji prowincjonalnej do zachowania ścisłej neutralności wobec walk wyborczych. W kołach politycznych zapowiadają, że zgodnie z dotychczasowym zwyczajem przed otwarciem pełnej kampanji wyborczej premjer wygłosi przemówienie, w którem przedstawi sytuację, w jakiej kraj staje do wyborów.

Niezwykły zatarg dyplomatyczny.

Londyn, 31. 3. (PAT.) Rząd irański zarządził zamknięcie swego poselstwa w Waszyngtonie i wszystkich konsulatów irańskich na terenie Stanów Zjednoczonych. Powodem tego niezwykłego kroku są artykuły, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej, a które rząd irański uznał za obraźliwe dla szacha.

Sprawa ta pozostaje w związku z zajściem, jakie miało miejsce w październiku ub. r. w Elkton w stanie Meryland, gdzie władze lokalne aresztowały posła irańskiego za zbyt szybką jazdę samochodem. Poseł ten został później odwołany.

Akcja rządu irańskiego nie oznacza jednak zerwania stosunków dyplomatycznych, albowiem poseł Stanów Zjednoczonych w Teheranie pozostanie na miejscu i będzie utrzymywał stosunki dyplomatyczne.

ZAŻALENIE S. GĄSIOROWSKIEGO ZOSTAŁO ODRZUCONE.

Nienotowany w dziejach sądownictwa lwowskiego fakt osadzenia w więzieniu sędziego sądu okręgowego — o czem już wczoraj donieśliśmy — wywołał w całem sądownictwie oraz w szeregach palestry lwowskiej olbrzymie wrażenie. Sędzia Michał Gąsiorowski, mający za sobą 29 lat służby sędziowskiej, został przeniesiony przed 2 laty do Lwowa z sądu okręg. w Czortkowie. Na terenie czortkowskim sędzia Gąsiorowski rozwijał żywą działalność społeczną. Po wyjeździe do Lwowa sędzia Gąsiorowski sprzedał swą realność w Czortkowie, nabył willę we Lwowie przy ul. św. Zofji 55.

Jeszcze w ub. poniedziałek, wskutek ujawnienia pewnych faktów, zarządzeniem Sądu apelacyjnego został on zawieszony w urzędowaniu. W międzyczasie toczyły się dochodzenia prokuratorskie, uwieńczone w sobotę aresztowaniem sędziego Gąsiorowskiego. Dnia tego o godz. 3 popoł. sędzia Gąsiorowski zjawił się w gabinecie wiceprok. dr. Prachtla-Morawiańskiego, który zakomunikował mu o swej decyzji, poczem sędzia Gąsiorowski został taksówką odwieziony przez oficera policji do więzienia śledczego.

Aresztowany sędzia zgłosił zażalenie przeciw tymczasowemu aresztowi. Zażalenie to było wczoraj rozpatrywane na sesji Wydziału gospodarczego, pod przewodnictwem sso. Malickiego. Zażalenie zostało nieuwzględnione. — Obrony aresztowanego podjął się adw. Macieliński.

ZEPPELIN POLECIAŁ DO AMERYKI.

Friedrichshafen, 31. 3. (PAT.) Sterowiec „Hindenburg" odleciał dzisiaj rano w pierwszą podróż do Ameryki południowej. Sterowiec leci przez Holandję, gdyż Francja podobno odmówiła pozwolenia na przelot przez swe terytorjum. Ze względu na tę okoliczność, lot będzie trwał o 8 godzin dłużej. Przybycie sterowca do Rio de Janeiro spodziewane jest 3 kwietnia.

Z SALI POL. TOW. MUZ.

„Potępienie Fausta" Hektora Berlioza.

Nieśmiertelne dzieło Goethego zawsze fascynowało kompozytorów, pragnących wypowiedzieć w muzyce to, co wielki Olimpijczyk, trudem całego swego życia, po wieczne czasy utrwalił w słowie. Porównanie jednak dotychczasowych wysiłków w tym kierunku z nadludzką niemal potęgą faustowskiej wizji — wypada dla ilustratorów muzycznych niekorzystnie. Trudno nawet przypisać im jakąkolwiek winę. Aby opanować muzycznie „Fausta" trzebaby stoczyć nierówny a gigantyczny bój z wzniesionem wysoko ponad szczyty twórczości literackiej i stanowiącem jeden z ognistych drogowskazów ludzkości arcydziełem niemieckiego wieszcza.

Hektor Berlioz był niewątpliwie znakomitym twórcą. Rozszerzył horyzonty myśli muzycznej a rzemiosłu kompozytorskiemu przydał świetności, wprowadzając inowacje techniczne i chwyty, które po dziś dzień zdumiewają słuchacza. Jego wielkie zasługi odnoszą się w pierwszym rzędzie do orkiestry i zespołów. Te dwa czynniki zaczynają od czasów Berlioza coraz śmielej i zuchwalej opanowywać kultywowaną dotychczas stronę wokalną i wreszcie podporządkowują ją sobie niemal w zupełności.

To rozpętanie wszystkich żywiołów symfonicznych, świetne w swym rozmachu i blasku cechuje legendę o „Potępieniu Fausta". Strona literacka ucierpiała na tem bardzo znacznie. Nie w djalogach więc, czy też arjach można doszukiwać się tu faustowskiego problemu, lecz raczej już w niepokojących a pięknych motywach orkiestralnych. Stały się one na długie dziesiątki lat sprawdzianem wartości Berlioza jako śmiałego rewolucjonisty i konkwistadora, po którym plon zebrali Wagner i Strauss.

Dobrze się stało, że przypomniano naszej publiczności tę jedyną w swoim rodzaju kompozycję, daleką zarówno duchowi opery czy dramatu muzycznego — jak i właściwego oratorjum.

Dr. Adam Sołtys, jako dyrygent wzbił się na wyżyny szczerego, najszlachetniejszego artyzmu. Orkiestrę prowadził stanowczo i nieomylnie, roztaczając przed słuchaczami całą feerję i cały urok berliozowskich barw. Marsz Rakoczego wypadł olśniewająco.

Wzmocniony zespół chóralny utrzymywał wzorową łączność z orkiestrą, wykazując znaczne walory dynamiczne, zwłaszcza w sopranach i altach. Słabiej brzmiały tenory. Basy zupełnie poprawnie.

Kwartet solistów stanął na wysokości zadania. Najdłuższą partję Mefista śpiewał p. Wraga. Artysta ten rozporządza doskonale wyszkolonym i osadzonym na masce głosem, niepotrzebnie jednak upraszcza i „ścina" tu i ówdzie frazy, które możnaby bardzo pięknie rozwinąć. P. Woliński (Faust) wyszedł zwycięsko z swej trudnej roli, podobnie jak p. Cywińska, której szlachetny w brzmieniu sopran nie miał niestety odpowiedniego pola do popisu. P. Romanowski (Brander) powinien wzmocnić oparcie głosu i skorygować emisję.

Wieczór transmitowały wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Juljusz Masłowski.

Zajścia na Zamarstynowie.

W dniu wczorajszym na Zamarstynowie w Domu Robotniczym odbył się wiec robotników w sprawie zajść w Krakowie. Po wiecu, który zresztą odbył się w zupełnym spokoju, robotnicy rozchodzili się grupkami. Jedna z grup, złożona z komunistów, otoczyła na ul. Zamarstynowskiej pełniącego służbę posterunkowego. Otoczony policjant podniósł do ust gwizdek i wówczas otrzymał cztery ciosy nożem w plecy.

Zaatakowanemu koledze pospieszyli z pomocą trzej inni posterunkowi. Rezerwy policyjne rozprószyły gromadzących się na miejscu zajścia komunistów.

Ciężko rannego posterunkowego przewieziono na komisarjat.

W międzyczasie komuniści rozpuścili pogłoskę, że policja rzekomo pobiła ciężko tramwajarza. W związku z tem delegacja tramwajarzy przybyła na komisarjat i tam naocznie przekonała się, że ciężko rannym jest właśnie posterunkowy PP.

W dzielnicy zamarstynowskiej panuje zupełny spokój.

Giełda z dnia 31 marca

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Bez obrotów. Dolar około zł. 5.32.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.85, Amsterdam 360, Londyn 26.29, N. Jork czek 5.30 i siedem ósmych, kabel 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.60, Zurych 172.90, Madryt 72.58. **Papiery państwowe:** 6 prc. poż. dol. 72, 4 prc. poż. dol. 46, 7 prc. poż. stabiliz. 60.75. **Akcje:** Bank Polski 95, Częstocice 25.50, **Dolar** w obrotach prywatnych 5.33.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, rzepiku, mące i otrębach. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Dalsze sukcesy włoskie w Abisynji.

Warszawa. 31. 3. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 30 marca:

Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego od 10 marca rozwijała się z powodzeniem ofenzywa włoska, w której wojska włoskie zajęły kraj pomiędzy Uol-Deb ba i Tsellemti, a prowincją Uogera wraz z jej główną osadą Debarek. Jednocześnie dnia 29 marca wojska **włoskie zajęły miasto Sokota, główny ośrodek dróg karawanowych, wiodących do Dessje, Addis-Abeby**, kraju nad jeziorem Tana i Godzamu. O żadnych bitwach w czasie tego marszu naprzód komunikat urzędowy włoski nie donosi. Źródła francuskie, opierając się na informacjach z Rzymu, wyrażają przypuszczenie, że Włosi zajmą wkrótce Gondar. Również i źródła angielskie sądzą, że wojska włoskie w zachodniej części frontu północnego dotrą do kraju nad jeziorem Tana, gdyż na tym odcinku nie spotyka się ofenzywa włoska z silniejszym oporem. Sokota, zdaniem korespondentów francuskich, po zajęciu jej przez Włochów, stanie się punktem wyjścia większej bitwy we wschodniej części frontu północnego. Około 100.000 wojowników abisyńskich pod rozkazami cesarza zgromadziło się nad brzegami jeziora Asziangi na północy od Kworam. Ta armja abisyńska będzie miała do czynienia z pierwszym korpusem włoskim, maszerującym ze stoków góry Amba-Aladżi i z trzecim korpusem rozlokowanym w Sokota.

Na froncie południowym, według urzędowego komunikatu włoskiego 33, **samoloty włoskie bombardowały dziś** Harrar. Według źródeł francuskich, bombardowanie to zarówno jak poprzednie ataki lotników włoskich na Dzidzigę stanowią skrupulatne przygotowanie gen. Grazianiego do akcji o bardzo szerokim zakresie. Korespondent Reutera donosi z Addis-Abeby, że w ostatnich tygodniu na południe od Daggahbur rozpoczęły się zacięte walki pomiędzy strażą przednią wojsk gen. Grazianiego a oddziałami abisyńskiemi, stanowiącemi zasłonę armji ras Nasibu. Straty z obu stron wynoszą podobno po 1000 ludzi.

Wizyta ministra Muntersa w Warszawie.

Warszawa. 31 3. (PAT.) Sekretarz generalny łotewskiego M. S. Z. min. Munters w godzinach przedpołudniowych wpisał się do księgi audjencjalnej na Zamgu oraz złożył wizyty: p. premjerowi Marjanowi Zyndram-Kościałkowskiemu, p. ministrowi spraw zagr. J. Beckowi oraz wiceministrowi spraw zagr. Szembekowi. O godz. 13 p. min. Munters złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieczorem minister Beck z małżonką wydali obiad na cześć ministra Muntersa. Podczas obiadu p. minister J. Beck wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że Polskę łączą z Łotwą więzy podwójnego sąsiedztwa. Kraje nasze posiadają nietylko jedną wspólną granicę, lecz również złączone są morzem Bałtyckiem, jedynem, do którego mają dostęp. Fakt ten stwarza między Polską i Łotwą wspólne interesy i nadaje ich wzajemnej współpracy szczególne znaczenie dla utrzymania pokoju i równowagi politycznej w tej części naszego kontynentu.

Jest więc rzeczą naturalną, że odbudowana Polska i Łotwa, która uzyska ła wolność i niepodległość, zgóry powołane były do współpracy ze sobą w dziedzinie polityki zagranicznej.

Obok tych więzów geograficznych, łączących oba nasze kraje, należy koniecznie podkreślić, iż pewne idee polityczne zbliżają nas ku sobie coraz bardziej. Tak więc Polska, w swej polityce zagranicznej pozostaje wierna zasadzie, według której poprawa atmosfery zaufania międzynarodowego, niezbędnego dla stabilizacji politycznej Europy, może nastąpić jedynie tylko wtedy, **gdy wszystkie państwa nabiorą silnego przekonania, iż żadne istotne zagadnienie, bezpośrednio interesujące dany kraj, nie może być decydowane bez jego zgody i jego udziału. Wydaje mi się, iż to stanowisko Polski zaczyna być uznawane i oceniane.**

Stan wojenny w Brazylji.

Porto Alegre. 31. 3. (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że niedawno aresztowany przywódca komunistów brazylijskich, kapitan Carlos Luiz Prestes w zeznaniach złożonych policji oświadczył, iż przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za rozruchy komunistyczne w Brazylji w listopadzie 1935 roku. Prestes w sprawie paszportu portugalskiego, za którym powrócił do kraju niechce nic powiedzieć i zapowiada szereg innych zeznań na później.

Porto Alegre. 31. 3. (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że prezydent republiki podpisał dekret zamieniający „stan wyjątkowy" na „stan wojenny". W orędziu prezydent uzasadnia ten krok nieustającą działalnością elementów skrajnych dążących do obalenia prawowitej władzy, jak to skonstatowała policja z szeregu dokumentów, znalezionych przy aresztowanych komunistach Bergerze i Carlosie Luiz Prestesie.

Natychmiast po ogłoszeniu „stanu wojenego" zostali aresztowani senator Abel Chermont i posłowie Joso Mangabeira, Abeguar Bastos, Bomingos Vellesco i Octavio Silveira, pod zarzutem utrzymywania kontaktów z komunistami. Sen. Chermont był m. i. obrońcą komunisty Bergera. Sen. Joso Villasboas wniósł protest do stałej komisji senatu przeciw aresztowaniu senatora i posłów oraz wniósł wniosek o wyjaśnienie, czy „stan wojenny" kasuje immunitet poselski i senatorski. Komisja zwróciła się o wyjaśnienia do ministra sprawiedliwości.

—

Dziś egzekucja Hauptmanna.

Nowy Jork. 31. 3. (PAT.) Sąd w Trenton po 5-godzinnej naradzie odrzucił ponowną prośbę Hauptmanna o ułaskawienie. Wyrok wykonany będzie dziś o godz. 20-tej czasu amerykańskiego (t. j. po północy według czasu europejskiego).

Trenton. 31. 3. (PAT.) Adwokat Lloyd Fisher, który odwiedził Hauptmanna po odrzuceniu prośby o odroczenie egzekucji, oświadczył, że skazaniec wiadomość o odrzuceniu jego prośby przyjął spokojnie. Hauptmann w dalszym ciągu nie traci nadziei i wierzy, że w ostatniej chwili zostanie ułaskawiony. W pewnych kołach sądzą, że jeżeli skazany oświadczył, iż gotów jest złożyć nowe zeznania, to gubernator w ostatniej chwili może odroczyć egzekucję. Osoby z otoczenia gubernatora Hoffmana informują, że żona Hauptmanna telefonowała do zastępcy gubernatora, oświadczając, iż mąż jej gotów jest poczynić dalsze zeznania. Po rozmowie telefonicznej pani Hauptmann odwiedziła swego męża w dni uwczorajszym poraz wtóry.

—

Zajścia antyżydowskie w Muszynie

Kraków. 31. 3. (PAT.) Dnia 29 b. m. usiłował Stefan Patyk, praktykant składnicy Kółek Rolniczych w Muszynie, rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakób Lampel, wyznania mojżeszowego, wystąpił czynnie przeciw Patykowi. Na wieść o tem zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie po nieszporach grupki ludzi, komentując zajście, poczem zaczęły wybijać szyby w domach żydowskich. Wybito szyby w synagodze oraz w kilkudziesięciu domach żydowskich, wyrządzając szkody na sumę około 600 zł. Po uspakajającem przemówieniu burmistrza i interwencji policji, demonstrujący rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi, poza wybiciem szyb nie było.

Dochodzenia prokuratorskie w sprawie wypadków w Krakowie.

Warszawa. 31. 3. (PAT.) Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dn. 23 marca r. b. w Krakowie, zarządzone szczegółowe dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie użycia broni przez oddział policyjny, ustaliło:

Dn. 23 marca r. b. doszło w Krakowie do 3-krotnego użycia broni przez policję. Użycie broni w każdym wypadku nastąpiło naskutek agresywności tłumu, w którym elementy przestępcze i prowokujące starcie z policją odegrały widoczną i decydującą rolę. Próby rozproszenia tłumu przy pomocy bomb łzawiących oraz strzałów z pistoletów gazowych nie dały pożądanego rezultatu z uwagi na niesprzyjający ku temu kierunek wiatru. Oddziały policyjne zmuszone zostały do użycia broni palnej po wyczerpaniu innych środków w obronie własnej i dla zapobieżenia dalszym groźniejszym ekscesom. Z dochodzeń wynika w sposób niewątpliwy, że użycie przez policję broni nastąpiło w warunkach, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dn. 14 lutego 1928 r. o użyciu broni.

—

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

WOJCIECH BARANOWSKI. 20

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

Jeśli idzie o względy materjalne, chętnie będzie jej posyłał przez rok po jakie pięćdziesiąt rubli miesięcznie, żeby nie musiała dyrektorowi w łapę patrzeć. Bo to ogromnie uzależnia... A po roku nie ulega najmniejszej wątpliwości, będzie miała tego eksperymentu dosyć i zawróci na drogę normalnego życia. Najprędzej wyjdzie zamąż... Amator jakiś się znajdzie, a może już tam kto wzdycha do niej. Niezawodnie... Jaka też jest?... Pewnie podobna do matki. Ta była za młodu bardzo ładna. I jemu przecież podobała się... Miała swój własny wdzięk napół chłopięcy. Była wesoła i słoneczna. Coś z tego musi mieć i Zosia... Chętnieby ją zobaczył nawet, ale nie wychowywał... Oczywiście najlepiej będzie, jak sobie pojedzie do Krakowa... Jeśliby przekonać listownie kuzynkę Zagórską było trudno, to gotów nawet wpaść tam do nich pod Skidel. Interesy w Grodnie znajdą się zawsze... Na decyzję ostateczną jest czas jeszcze.

Kiedy to Barbara pisała?... Będzie coś z dziesięć dni temu. To niedobrze... Należało właściwie odtelegrafować. Niema co... Jutro zaraz wyśle depeszę, a potem wyłoży wszystko jak należy... O ósmej rano będzie w Wilnie. Pierwszego dnia do sądu nie pójdzie przecież, znajdzie więc trochę czasu... Chociaż tam spraw czeka nie wiedzieć ile. Ale to dobrze, bo zresztą nie czeka na niego nic pozatem. Tylko te izby puste, choć wysłane miękkiemi dywanami. Niestety w izbach tych mieszka oddawna melancholja. Często gęsto przewłóczy się po nich i prawdziwy smutek... Szczególniej w długie wieczory jesienne, kiedy wicher zawodzi za oknami a deszcz bije po szybach i wyjątkowo niema żadnego posiedzenia ani nawet winta. Marny jest jednak los starego kawalera... Choć zato daje człowiekowi bajeczną niezależność. Tylko, że z tą niezależnością niewiadomo co zrobić. Jest to skarb — nieużytek... szczęście teoretyczne... Rzeczywistość to Jan i Wołejkowa. Poczciwi, ale jak oni już mu się sprzykrzyli!... Chociaż jest niewdzięcznikiem, bo takiego lokaja i takiej gospodyni zazdroszczą mu wszyscy. Wierni i oddani mu są całą duszą. I dbają o niego, jak umieją. Tylko że nie takiej dbałości spragniony jest człowiek. Chciałoby się mieć koło siebie kogoś, ktoby razem myślał i czuł. Niestety, to są już marzenia ścigtej głowy. Późno przerabiać życie i trzeba się godzić z tem co jest. Ma zdrowie, ma robotę, jest pożyteczny ludziom — to i tak wiele... No i wogóle skąd te rozpamiętywania, czepiające go się nie wiedzieć czemu ostatniemi czasy!... Należy się wziąć w garść... Nigdy się nie mazgaił i nie będzie. Ot, lepiej przejrzy jeszcze jaką gazetę i pójdzie spać. Rozebrał się, włożył pyjamę, poczem wyciągnął „Nowoje Wremia" i zaczął je przerzucać. Ale to jakoś nie szło. Artykuł Stołypina i olbrzymi feljetonowy tasiemiec Mieńszykowa były jednako nudne. Wiecznie to samo — ujadanie na „inorodców"... Durnie.. Poprostu wstręt to czytać... Ileż lat jeszcze będą ogłupiać i okłamywać Rosję.

Myśl pana Eustachego chcąc nie chcąc oderwała się więc z obrzydzeniem od drukowanych szpalt i pomknęła ku temu, co mu było najbliższe i najmilsze. Przeszłość i teraźniejszość splątały się ze sobą, tworząc niby film wielki przeżyć, pragnień, dążeń i nadziei. Jednocześnie deptał ścieżki cmentarne i kroczył po szerokim gościńcu, wiodącym het w jutro. Dusza jego wyszła jakgdyby z ciała i spoglądała na życie z wysoka z cichą zadumą, z uśmiechem wyrozumiałym choć smętnym. Nie, nie zmarnował życia: widział niemało piękna i doznał wielu wzruszeń, pomagał też, jak umiał, żyć innym. To łatwiej, niźli samemu kusić się wciąż o jakieś indywidualne konstrukcje. Tembardziej, gdy się przez tyle lat nie zbudowało nic własnego. Ta pewność to największy cierń, tkwiący w jego wrażliwej świadomości. I nieraz rośnie w nim pytanie: czy spełnianie choćby najlepiej różnych „obowiązków" względem innych równoważy zapoznanie swych własnych możliwości, ów „grzech śmiertelny wobec samego siebie", jak to mówi gdzieś Ibsen.

Ten grzech popełnił niewątpliwie... Raz doznawszy zawodu, do walki o szczęście prawdziwe zniechęcił się nazawsze. Przestał w nie wierzyć poprostu i odtąd zadawalał się jakimś zazwyczaj surogatem. Szukał w różne sposoby zapomnienia, ale nigdy nie znalazł radości. To było już nie dla niego. Niechaj się za tem uganiają młodzi. On idzie ku schyłkowi. Czeka go szary zmierzch... Tu, jak to bywa czasem, myśl zamieniła mu się w obraz i ujrzał się idącym jakąś ciemną ulicą, która nie miała kresu. Zdjął go żal nad samym sobą i strach, ale wnet poczęła je koić narastająca senność, niby lek dobroczynny, uśmierzający wszelki ból. I tyle tylko jeszcze miał świadomości, aby przekręcić światło. Przedział zalał delikatna poświata lampki nocnej i w jej fijoletowym półcieniu ostatecznie rozpłynęła się rzeczywistość.

— — — — — — — — —

(C. d. n.)

Gwałtowny wybuch ropy.

Nadwórna. 31. 3. (PAT.) Jak już donosiliśmy, szyb naftowy fmy Małopolska położony na polach naftowych między Bitkowem a Pasieczną, produkujący dotychczas dwa wagony ropy dziennie, wskutek pogłębiania do 1150 m. osiągnął obecnie rekordową wydajność.

Pod ciśnieniem około 200 atmosfer nastąpił dawno niespotykany wybuch ropy, osiągając w pierwszym dniu ok. 30 wagonów ropy. Siła prężności gazów wyrzuciła świder i kamienie do wysokości 600 m. Dyrekcja firmy nie mogąc ująć rozpływającej się ropy, zwróciła się do władz bezpieczeństwa o pomoc celem niedopuszczenia do ewentualnego pożaru. Dopiero po kilkunastogodzinnej nieprzerwanej pracy górników ropa została ujęta i odprowadzona rurami do Bitkowa. Produkcja szybu wynosi około 6—7 wagonów dziennie.

Wybuch nastąpił na terenie gromady Pasieczna, która posiada poważne brutta i dzięki temu stać się może najbogatszą gromadą w powiecie nadwórniańskim.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Sekcja narciarska PTT. Oddział we Lwowie urządza od dnia 3 kwietnia br. siedmiodniowy kurs zjazdowy dla wprawnych na Zaroślaku. Kurs prowadzi olimpijczyk p. Karol Zając. Równocześnie Sekcja organizuje wycieczkę w Czarnohorę. Zgłoszenia i informacje udziela biuro Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Lwów, ul. Akademicka 23 w godzinach urzędowych do dnia 31 marca br. włącznie.

Murzyni najlepiej skaczą. Po zakończeniu zimowego sezonu l. atletycznego w halach w Stanach Zjednoczonych skonstatowano, że najlepsze wyniki w skoku wzwyż mieli trzej murzyni, a mianowicie Ed Burke, Johnson i Cruter. Wszyscy trzej przechodzą pewnie wysokość 2 mtr.

9-letnia olimpijka. Na igrzyskach olimpijskich w Berlinie startować ma 9-letnia Angielka Betty Slade w turnieju skoków do wody.

Następca El Ouafi'ego. W ubiegłym tygodniu odbył się w Paryżu bieg naprzełaj o mistrzostwo Francji, w którym zwyciężył marokańczyk Bouali, wyprzedzając następnego zawodnika o 35 mtr. Francuska opinja sportowa uważa marokańczyka za następcę jego rodaka El Ouafi'ego, który w r. 1928 wygrał maraton olimpijski.

Świat przed igrzyskami olimpijskiemi. Do Bremy przybył po pięciomiesięcznej podróży po całym świecie p. Edstroem, prezes Międzynar. Zw. L. Atletycznego i Szwedzkiego Komitetu Olimpijskiego. Edstroem odwiedził w czasie swojej podróży Połudn. Afrykę, Australję, Nową Zelandję i Amerykę i w krajach tych orjentował się, w jaki sposób odbywają się przygotowania do igrzysk olimpijskich w Berlinie. Zdaniem p. Edstroema igrzyska berlińskie będą stanowić najwspanialsze i największe igrzyska olimpijskie w czasach nowożytnych.

Z WYDAWNICTW.

Jan Łebkowski. „Kwiaty dochodowe w gruncie". Wydanie drugie z 23 rycinami. Warszawa 1936 zł. 1.50. Autor, kierownik Zakładów Hodowli Kwiatów i Szkółek m. st. Warszawy wskazuje, jak przy najprostszych zabiegach hodowlanych z niewielkich nawet skrawków ziemi, otrzymać najkorzystniejsze wyniki. Celowo wyzyskany pod hodowlę kwiatów dochodowych teren może dać poważne korzyści, zwłaszcza pod miastami. Ukazanie się drugiego wydania książeczki, dowodzi o jej potrzebie, a głównie o wartościowej treści. Książka prócz ogólnych podaje wiadomości szczegółowe o kwiatach letnich, dwuletnich, wieloletnich, cebulkowych i napewno przyniesie korzyści każdemu zainteresowanemu czytelnikowi, nie wyłączając zawodowych ogrodników.

Prof. Edmund Jankowski. „Ogródek miłośnika". Wydanie drugie powiększone z 10 ilustracjami. Warszawa 1936 zł. 1.50. Autor, doświadczony i zasłużony Nestor naszego ogrodnictwa, gorąco zaleca zajęcie się ogródkami. Podaje wiele rad i wskazówek, jak nawet najskromniejszy ogródek zamienić na miłe i urocze miejsce wypoczynku, lub osiągnąć z niego nadspodziewane korzyści — zależnie od naszych zamiarów i zamiłowań czy potrzeb. Uczy jak się stać prawdziwym miłośnikiem roślin, jak badać i jakie wyprowadzać wnioski. Objaśnia różnorodne rodzaje ogródków i podaje ich plany w przystosowaniu do przeznaczenia i gleby. Drugie wydanie najlepiej świadczy, iż treść jest ciekawa i niewątpliwie potrafi zainteresować wszystkich, zwłaszcza właścicieli małych siedzib, wskazując jak tanim kosztem uzyskać piękny ogródek.

Program radjowy.

Środa, 1 kwietnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Pogadanka. 12.30: Orkiestra salonowa. 13.15: Płyty. 15.15: Giełda. 15.30: Koncert. 16: Zagadki muzyczne. 16.20: Duety w wyk. Br. Marwidówny (sopran) i Ł. Czechowiczówny (kontrait) 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17: „Dyskutujmy". 17.20: Audycja muzyczna. 17.50: Odczyt. 18: Koncert kameralny. 18.30: Szkic literacki. 18.45: Płyty. 19: Odczyt. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Reportaż aktualny. 20: Radjokabaret. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Audycja chopinowska. 21.40: Djalog. 21.55: Pogadanka gospodarcza. 22.05: Koncert międzynarodowy. 23.05: Płyty.

GŁOSOWANIE NA STATKU NIEMIECKIM.

Rzym. 31. 3. (PAT.) Grupa obywateli niemieckich, zamieszkujących środkowe i północne Włochy, oraz południową Szwajcarję, udała się do Genui no pokładzie statku niemieckiego „Genua" w celu wzięcia udziału w głosowaniu plebiscytowem. Akt głosowania odbył się w chwili, gdy okręt odpłynął na odległość 7 mil od brzegu. Z powodu licznego napływu obywateli niemieckich, pragnących wziąć udział w głosowaniu, okręt „Genua" trzykrotnie odpływał z portu poza strefę włoskich wód terytorjalnych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 2484/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Dnia 8 maja 1936 o godzinie 9-ej w tut. Sądzie grodzkim miejskim Oddz. XVI. ul. Sądowa 7 sala O. XVI. drzwi Nr. 29 odbędzie się licytacja następującej nieruchomości, dłużnika Karola Litwina własnej, a to: realność objęta whl. 127/I. księgi gruntowej gm. m. Lwowa, położona przy ul. Lwowskich Dzieci Nr. 51a, składająca się z pb. lkat. 1467 i gr. lkat. 3018/I. o łącznej powierzchni 1087 m kw. (mierzona w naturze 951.6 m kw.), na których stoi jednopiętrowy dom mieszkalny murowany z cegieł, częściowo z suterenami, w całości podpiwniczony, kryty blachą żelazną pocynkowaną, część pgr. lkat. 3018/I. stanowi ogród warzywny i sad. Realność ogrodzona drewnianym parkanem oraz w części siatką drucianą z furtką. Budynek posiada instalacje światła elektrycznego, gazowego opału w łazienkach i wodociągową w każdem mieszkaniu. Suma oszacowania tej nieruchomości wraz z przynależnościami wynosi 44.599 zł. 18 gr. Cena wywołania (najniższa oferta) wynosi 29.732 zł. 78 gr. Wysokość rękojmi jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć wynosi 4459 zł. 92 gr. Wyznaczoną na dzień 2 kwietnia 1936 licytację odwołuje się z powodu niemożności zadośćuczynienia wymogom z art. 681 § 1 kpc. Do wiadomości. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne (art. 686—696 kpc.) o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Rękojmia, którą składa licytant przystępujący do przetargu, winna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich; papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Wezwanie. W myśl art. 680 pkt. 4 kpc. wzywa się organy władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłoszenia należności z tytułu podatków i innych danin publicznych aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru II.

Lwów, 12 marca 1936. 1133K

I. Km. 475/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego rewiru I. Kazimierz Swarowski, mający kancelarję w Drohobyczu, Rynek Ratusz 2 p. drzwi Nr. 44, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1936 o godz. 10 w Borysławiu, ul. Mickiewicza odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Oskara Singera, Serafina Singera i Wolfa Majera, składających się z aparatury dźwiękowej systemu „Marconi", która oceniona zostanie przy licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Drohobycz, 28 marca 1936. 1131K

II. Km. 450/36. W sprawie Józefa Łyszczek, gospodarza w Wyszatycach c/a Abraham Erbsman i Tobiasz Gruft w Tyszkowicach. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Przemyślu II. rewiru Feliks Ocetkiewicz, mający kancelarję w Przemyślu, ul. Grodzka Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1936 o godz. 9-ej w Tyszkowicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Abrahama Erbsmana i Tobiasza Grufta dzierż. dóbr, składających się z 3 cielat 4-miesięcznych, buhaja czarno-krasego 2 letn., kopca kartofli około 180, oszacowanych na łączną sumę zł. 680. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Przemyśl, 29 marca 1936. 1132K

AMORTYZACJE.

T. 259/35. Marji Malinowskiej zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej K. K. Oszczędności we Lwowie Nr. 420083 winkulowana na kwotę zł. 244.17. Wzywa się posiadacza i interesowanych, by do 6 miesięcy zgłosili swe prawa. Po tym terminie Sąd uzna książeczkę za umorzoną.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 13 grudnia 1935. 1141

T. 36/36. Tadeuszowi Wiluszowi we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 448236 wystawiona na nazwisko „Merwart", a opiewająca na kwotę 2.009.40 złotych. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę za umorzoną.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 5 marca 1936. 1142

UPADŁOŚCI.

I. S. 5/1934/17. W sprawie konkursowej do majątku dłużniczki firmy Związek Kredytowy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krynicy wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na dzień 22 maja 1935 godz. 10 rano w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu sala Nr. 57 I. p. na którą wzywa się zarządcę masy konkursowej i krydatarjuszkę.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Nowym Sączu dn. 10 kwietnia 1935 1128

Sa 36/31/225. Ugodę zawartą na audjencji dnia 18 czerwca 1931 między dłużnikami firmą Leon i Henryk Appel oraz jawnymi spólnikami Leonem i Henrykiem Applami we Lwowie a ich wierzycielami zatwierdzono.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 18 listopada 1933. 1129

I. S. 5/34/1. Dozwolenie otwarcia konkursu. Do majątku dłużniczki firmy Związek Kredytowy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krynicy otwarto konkurs. Komisarz konkursowy Wiceprezes Sądu okręgowego w Nowym Sączu Dr. Smolik, zarządca masy konkursowej adwokat Dr. Kaczmarczyk w Krynicy Zdroju. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 10 stycznia 1935 o godz. 11 rano w Sądzie tut. biuro Nr. 57 I. p. Wierzytelności konkursowe należy zgłaszać w Sądzie tut. do dnia 28 lutego 1935. Ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 6 marca 1935 w Sądzie tut. biuro Nr. 57, I. p.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Nowym Sączu, 24 grudnia 1934. 1127

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I T 74/35. Edykt. 1. Michał Pożdoł syn Błażeja i Anieli, urodzony 24 września 1898 w Jastrząbce starej powiat Ropczyce żołnierz byłej armji austrjackiej, ostatnio przebywający w Jastrząbce starej w 1916 zaginął bez wieści na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu 6 miesięcy Sądowi. 2. Jan Pożdoł, syn Błażeja i Anieli urodzony 30 stycznia 1891 w Jastrząbce starej powiat Ropczyce ostatnio przebywający w Jastrząbce starej w roku 1905 wyjechał do Ameryki i odtąd zaginął bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy Sądowi w ciągu roku jednego.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnów, 17 lutego 1936. 1146

I. T. 40/34/10. Jacenty Piaskowy, syn Błażeja i Łucji urodzony dnia 9 września 1894 w Słopnicach król., żołnierz 20 p.p. armji austrjackiej, zaginął na wojnie światowej na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1936. 1126

T. 11/33. Antoni Gałoński, syn Kazimierza i Pelagji, urodzony 21 maja 1885 w Humniskach, zamieszkały w Zaścinoczu, powołany w roku 1914 na wojnę światową, a w jesieni 1915 roku wzięty do niewoli rosyjskiej zjawił się w Zbarażu w roku 1920, poczem zaginął. Na prośbę żony Marji Gałońskiej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane i wzywa się, ażeby do roku uwiadomiono o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Dra I. Rosena w Tarnopolu.

Sąd Okręgowy.

Tarnopol, dnia 24 lutego 1936. 1143

T. 51/35. Edykt. Stanisław Pszczoliński urodzony 4 maja 1902 w Przecławiu pow. Mielec, syn Jana i Karoliny z Siwców jako żołnierz Małopolskiej Armji Ochotniczej 6 bataljonu uczestnik walk pod Lwowem w 1920 bez wieści zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do 6 miesięcy. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd Okręgowy.

Tarnów, 25 listopada 1935. 1144

I T 97/35. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1) Paweł Krawczyk urodzony 8 stycznia 1847 w Siedliskach powiat Tarnów, syn Wojciecha i Marji. 2) Tekla z Krawczyków Żarnowska, urodzona 6 sierpnia 1874 w Siedliskach powiat Tarnów, córka Pawła i Marjanny pierwszy koło roku 1887, druga przed około 30 laty wyjechali do Ameryki i od tego czasu niema o ich życiu konkretnej wiadomości. Wzywa się każdego o udzielenie tuejszemu Sądowi lub ich kuratorowi Drwi Maleckiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionych, poszukiwanych wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomili o swem życiu od dnia ogłoszenia edyktu do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Tarnów, 4 marca 1932. 1145

T. 12/36. 1) Marja Kułyniak ur. 8 lipca 1842, 2) Katarzyna Paluch ur. 2 listopada 1872, 3) Grzegorz Paluch ur. 24 marca 1906 4) Marja Paluch ur. 23 grudnia 1911 wszyscy w Uhnowie. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi W. Borysiewiczowi we Lwowie wiadomości o losach zaginionych. Zaginieni zaś o ile żyją winni w ciągu 6 miesęcy donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 11 lutego 1936. 1139

T. 12/36. Michał Paluch urodzony 23 września 1872 w Stroniatynie jako żołnierz b. armji austrjackiej zaginął. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś o ile żyje winien w ciągu 6 miesięcy donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 11 lutego 1936. 1140

T. 14/36. Paweł Soroka urodzony 16 marca 1872 w Nowem Siole jako żołnierz b. armji austrjackiej zaginął. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś o ile żyje winien w ciągu 6 miesięcy donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 11 lutego 1936. 1138

T. 289/35. Ksenia Szyszka urodzona 11 lutego 1894 w Steniatynie wyjechała w 1915 r. do Rosji i zaginęła. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś o ile żyje winien w ciągu roku donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 24 stycznia 1936. 1136

T. 118/32. Mikołaj Nester urodzony 1886 w Zaboczu wyemigrował do Ameryki, gdzie zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1932. 1137

T. 1/36. 1) Iwan Sztykało w Skomorochach urodzony 5 września 1883, 2) Marja Zobeńko zam. Sztykało ur. w Steniatynie 17 września 1893, w roku 1915 wyjechali do Rosji, gdzie zaginęli. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionych. Zaginieni zaś o ile żyją winni w ciągu 1) do 3 miesięcy, 2) do roku donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 4 lutego 1936. 1135

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.